



WIOSNA



W uroczym Parku Miejskim ...



pojawiły się pierwsze wiosenne parki.

LIST OTWARTY DO BURMISTRZA MIECHOWA.

Szanowny Panie Burmistrzu. Był Pan uprzejmy złożyć donos na nasz skromny internetowy biuletyn informacyjny. W ślad za burmistrzowską insynuacją o naruszającą przepisy działalność Stowarzyszenia im. Macieja Miechowity, organa trzeciej władzy zmuszone były podjąć stosowne działania sprawdzające. Członkowie w/w Stowarzyszenia są przekonani, iż działają w ramach obowiązujących norm prawnych (patrz „Prawo Prasowe ujęcie praktyczne” – dr Michał Zaremba r. wyd. 2007). Pan zaś jako Burmistrz Gminy i Miasta Miechów, donosząc na swoich wyborców, sprzeniewierza się szczytnym hasłom głoszonym w kampanii wyborczej i stwarza niebezpieczny precedens próbując represjonować grupę inaczej niż Pan myślących obywateli miechowskich. Angażując kierowaną przez Pana instytucję do takich poczynań deprecjonuje i ośmiesza Pan zaszczytny URZĄD, na który Pana wybrała miechowska społeczność. Ponieważ jest pan z wykształcenia historykiem przypominam panu historyczne przesłanie - **PRAWDZIWA CNOTA KRYTYK SIĘ NIE BOI!** Pana agresja wobec naszego stowarzyszenia świadczy o tym, iż albo ma Pan problemy z cnotą albo z percepcją krytyki wobec swojej osoby. I jedno i drugie nienajlepiej świadczy o pańskich kwalifikacjach do pełnienia samodzielnej funkcji samorządowej. Próby mieszania trzeciej władzy w celu zastraszenia oponentów odeszły do lamusa historii wraz z odejściem ekip rządzących o zapędach totalitarnych. W naszym demokratycznym Państwie każdy obywatel ma prawo do własnych krytycznych ocen a monitorowanie poczynań władz samorządowych jest jednym z wielu zadań wpisanych w Statut naszego stowarzyszenia. Dlatego proponuję aby każdy robił swoje najlepiej jak potrafi. A efekty naszych poczynań oceniają członkowie miechowskiej społeczności i to ONI będą naszymi naturalnymi sędziami.

J.P.Janus - członek założyciel Stowarzyszenia im. Macieja Miechowity
(czytaj także strona 3)

Zaproszenie :

Zapraszam do
współpracy
wszystkich, którzy
mają ciekawe
informacje, zdjęcia
lub pomysł na
artykuł prasowy.

Zastrzegam sobie prawo
dysponowania nadesłanymi
pocztą materiałami.

W
N
U
M
E
R
Z
E

ECHO
04/08

str.2 - Echa z Powiatu
str.3 - Echa z Urzędu
str.4 - Echa z miasta
str.5 - Prasa, Internet
str.6 - Feleton, „Jaksa”
str.7 - Echa sportowe
str.8 - Świerszczyk miechowski

ECHA Z POWIATU

Wycieczka integracyjna



Grupa 43 uczniów - wyróżniających się członków samorządów szkół ponadgimnazjalnych powiatu miechowskiego i miejscowego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w dniach 26 i 27 marca br. przebywała w Warszawie w ramach wycieczki integracyjnej zorganizowanej wspólnie z miechowskim Starostwem. Młodzieży towarzyszył pomysłodawca wyjazdu **Dariusz Marczewski**, członek Zarządu Powiatu. Opiekunami miechowskich uczniów byli: **Agnieszka Zielińska** - LO, **Anna Czekaj** - ZS Nr 1, **Halina Dudek** - ZS Nr 2 i **Anna Oczkiewicz** - ZS w Książu Wielkim. Organizatorzy zapewнили uczniom urozmaicony program pobytu w stolicy. Duże wrażenie zrobiła wizyta w Sejmie RP przy ul. Wiejskiej. O strukturze parlamentarnego budynku, jego historii i ciekawostkach ze swadą opowiadał poseł Jerzy Fedorowicz. Później z przewodnikiem zwiedzano Stare Miasto, Pałac Nauki i Kultury, nowoczesne centrum handlowe „Złote Tarasy” i pl. Piłsudskiego z Grobem Nieznanego Żołnierza. Wieczorem młodzi miechowianie mieli okazję lepiej poznać się, uczestnicząc w warsztatach integracyjnych prowadzonych przez pp. Annę Czekaj i Agnieszkę Zielińską. W drugim dniu uczestnicy wycieczki zwiedzili Muzeum Powstania Warszawskiego.

Rewizyta Belgów



Władze powiatu miechowskiego na czele z wicestarostą Stanisławem Pietrzykiem gościły dzisiaj uczniów i opiekunów Szkoły Rolniczej z La Reid k/Herve w Belgii. To rewizyta młodych Belgów, którzy w ubiegłym roku podejmowali u siebie młodzież i nauczycieli z Zespołu Szkół Nr 2 w Miechowie, współpracując przy międzynarodowym programie edukacyjnym „Sokrates Comenius” Grupie Belgów przewodził Michel Martin, szef szkolenia praktycznego tamtejszej szkoły. W czasie spotkania w starostwie belgijskim gościom towarzyszyła także dwójka zaprzyjaźnionych nauczycieli z Włoch, a ze strony miechowskiego „elektronika” wicedyrektor Zofia Piechowicz. Goście wysłuchali podstawowych wiadomości o powiecie miechowskim, jego specyfice i zadaniach, które na co dzień realizuje. W rewanżu opowiedzieli o swojej szkole i regionie, z którego pochodzą. Instytut Provincial d'Enseignement Agricole funkcjonuje w popularnej prowincji Liege od ponad pół wieku. Obecnie kształci 800 uczniów w zawodach rolniczych i pochodnych, w pionie technicznym i zawodowym na kierunkach: rolnictwo, leśnictwo, ochrona środowiska, sadownictwo, ogrodnictwo i kwaciarstwo, hodowla koni i innych. Szkoła kładzie nacisk przede

wszystkim na praktykę zawodową. Nic zatem dziwnego, że Belgowie odwiedzając miechowskie gospodarstwa byli bardzo zainteresowani pracą i standardem życia naszych rolników. Największe wrażenie zrobiły na nich niespotykane w Belgii widoki - ręczny siew i konie wykorzystywane do pracy w polu. W rozmowie poruszano kwestie podobieństw i różnic systemów edukacji, praktycznego przygotowania do wykonywania zawodu i zatrudnienia, porównując te sprawy w realiach belgijsko - polskich. W czasie pobytu w Małopolsce sympatyczni obcokrajowcy zwiedzili także Kraków, Wieliczkę, Oświęcim i Zakopane. Pomocą językowa służyła romanistka **Dorota Dziura**.

Konferencja szkoleniowa we Włoszech



W dniach 6-9 kwietnia br. Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie zorganizował we Włoszech wizytę studyjną poświęconą realizacji projektu „Możemy więcej-partnerstwo na rzecz spółdzielni socjalnych” finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL. Miejscem konferencji i praktycznych warsztatów był region Umbria i jego centrum Perugia. W składzie delegacji polskiej znaleźli się przedstawiciele parlamentu, administracji rządowej odpowiedzialni za politykę społeczną i wymiar sprawiedliwości w Polsce, samorządu terytorialnego, instytucji penitencjarnych oraz dziennikarze. Wśród uczestników był starosta Mieczysław Bertek z racji trwającej współpracy powiatu miechowskiego z partnerem włoskim przy wspomnianym programie, którego istotą jest tworzenie spółdzielni socjalnych z osób wykluczonych społecznie (tj. opuszczających zakłady karne i domy poprawcze oraz długotrwale bezrobotnych w wieku powyżej 40-tego roku życia). Powiat miechowski stał się aktywnym członkiem Partnerstwa od 1 lutego 2006r., chociaż pierwsze działania w tej sprawie rozpoczęły się w 2005r. po wizycie delegacji Stowarzyszenia Krain Górskich „Monti Ernici” z regionu Lazio we Włoszech. W Perugii prowadzono dyskusje i warsztaty nt. roli instytucji i organów państwowych we wspieraniu ekonomii społecznej na poziomie lokalnym i regionalnym. Definiowano także pojęcie „przedsiębiorstwa socjalnego” jako podmiotu prawnego funkcjonującego w gospodarce włoskiej. Temat referowali wódcy specjalści z Krajowego Związku Spółdzielni Socjalnych. Delegacja polska zwiedziła Zakład Karny w Terni nieopodal Perugii zapoznając się z organizacją więzienia i stosowanymi programami resocjalizacyjnymi i reedukacyjnymi osadzonych. Odwiedzono także lokalną spółdzielnię socjalną - piekarnię „Guliwer”, działającą na terenie zakładu. Polacy spotkali się z władzami regionu Umbria, by dowiedzieć się o polityce społecznej tego regionu Włoch i programach regionalnych związanych z powyższym projektem. System finansowania działań uczestników Programu wsparcia dla osób wykluczonych społecznie prezentował dyrektor „Banca Etica”. W trakcie zajęć warsztatowych porównywano działanie systemu spółdzielni socjalnych we Włoszech i Polsce. W ocenie uczestników wizyta w Italii była inspiracją do zaadaptowania praktycznych rozwiązań włoskich partnerów na gruncie polskim.

Jak walczyć z przemocą w rodzinie ?



Przedstawiciele gminnych ośrodków pomocy społecznej, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Miechowie, pedagogy i psycholodzy ze szkół ponadgimnazjalnych i placówek oświatowych prowadzonych przez powiat miechowski uczestniczyli w jednodniowych warsztatach szkoleniowych pn. „Przemoc w rodzinie w aspekcie prawnym”. Organizatorzy spotkania to Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie i Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Miechowie. Jego dyrektor Helena Kruszec przypomniała, że dzisiejsze specjalistyczne zajęcia są kolejnym etapem w rozpoczętym w tym roku cyklu spotkań poświęconych utworzeniu w powiecie „koalicji na rzecz walki z przemocą w podstawowej komórce społecznej, jaką jest rodzina”. Wiodący temat warsztatów ze swadą rozwinął Bogusław Baranowski, prawnik filialny Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie. Słuchacze poznali charakterystykę zjawiska przemocy i jej rodzaje. Odrębną część prezentacji multimedialnej dotyczyła trudnego problemu - polskie prawo karne wobec przemocy. W trakcie zajęć omawiano także znaczenie terminu „przestępstwo” i poznawano jego odmiany (przestępstwo przeciw rodzinie, wolności, wolności seksualnej i obyczajowej).

Odrębną część zajęć moderator poświęcił instytucjom prawa cywilnego i prawa rodzinnego, wspierającym ofiary przemocy. Warsztaty zakończyła dyskusja nt. stosowania rozwiązań prawnych do konkretnych przypadków napotykanym w pracy zawodowej przez uczestników szkolenia. Celem warsztatów, które miały miejsce w Starostwie Powiatowym w Miechowie było porównanie przepisów z różnych gałęzi prawa, przydatnych w zwalczaniu zjawiska przemocy oraz nabycie kolejnych umiejętności przez osoby profesjonalnie zajmujące się tym nietłętym problemem w praktyce zawodowej.

Szkolenie dla rolników nt. ochrony wód



W Starostwie Powiatowym w Miechowie odbyło się praktyczne szkolenie w zakresie ograniczenia zanieczyszczeń wód azotanami pochodzenia rolniczego. W ramach realizacji programów rolnośrodowiskowych na terenie Powiatu Miechowskiego (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2004-2006 i 2007-2013) pracownicy Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Karniowicach z Działu Ekologii i Ochrony Środowiska przeprowadzili warsztaty z zakresu wypełniania wniosków rolnośrodowiskowych i dopłat bezpośrednich z rolnikami realizującymi te programy. Na terenie powiatu miechowskiego największym powodzeniem cieszą się pakiety obejmujące ochronę gleb i wód (płatne poplony ozime, ścierniskowe i wsiewki poplonowe, od 360 do 420 zł/ha) oraz - tzw. „rolnictwo zrównoważone” (dodatková płatność 360 zł do każdego ha gruntów ornych), w ramach których nasi rolnicy pozyskują dodatkowe środki finansowe (oprócz dopłat bezpośrednich) dla niewielkich gospodarstw rolnych powiatu. Dodatkowe pieniądze rolnicy będą mogli zainwestować w poprawę warunków

środowiskowych w swoich gospodarstwach, aby już od 2009 roku mogli spełnić wymogi cross-compliance. Zasada ta polega na wytworzeniu żywności zgodnie z wymogami rolnictwa zrównoważonego, to jest bez nadmiernego stosowania nawozów i chemicznych środków ochrony roślin przy poszanowaniu wszystkich istot żywych - w tym utrzymywaniu w godziwych warunkach zwierząt gospodarskich. Kolejne konsultacje przy wypełnianiu wniosków przewidziane są na dzień 30.04.br.

ECHA Z URZĘDU

Słowo Burmistrza - „**Wszystkie ważniejsze decyzje będą konsultował z mieszkańcami**”. Tę deklarację złożoną w czasie kampanii wyborczej wypomina burmistrzowi **Mieczysław Krzyżek**, jeden z prominentnych członków jego drużyny wyborczej. Mieszkańcy osiedla im. Gen. Władysława Sikorskiego są wściekli, że nie pytając ich o zdanie zafundowano im nowy system grzewczy, który może spowodować znaczny wzrost płaconych przez nich stawek czynszu. Swoje żale wylali przed reporterką Gazety Krakowskiej na zorganizowanym wśród bloków spotkaniu. Mieszkańcy mają pretensje do burmistrza, że nawet nie podjął próby przekonania ich do ewentualnych korzyści płynących ze zmiany ogrzewania węglowego na gazowe. Mało tego, nie zostali poinformowani o żadnych aspektach decyzji władz samorządowych w sprawie tych istotnych przedsięwzięć żywotnie ich dotyczących. Klasyczne działanie według znanego afrykańskiego schematu – murzyn zrobił swoje murzyn może odejść. Wybraliście mnie burmistrzem to teraz buzia w kubek i mnie słuchać, bo JA najlepiej wiem co dla was dobre! Jak czytamy w GK Burmistrz Świerczek twierdzi, że podjęta w ub. roku decyzja o modernizacji kotłowni K2 była konsultowana m.in. z administratorem osiedla czyli Spółdzielnią Mieszkaniową „Przyszłość”. Okazuje się, że władarz naszego miasta nie po raz pierwszy mija się z prawdą bo prezes SM **Bogdan Paweł** zdecydowanie zaprzecza słowom burmistrza o jakichkolwiek konsultacjach w sprawie zmiany systemu grzewczego. Podkreśla, że we wstępnych rozmowach na ten temat wyraźnie sygnalizował, że jest zwolennikiem ogrzewania ekogroszkiem. Nie chce spekulować na temat ew. kosztów ogrzewania gazowego ale informuje, że przy opalaniu kotłowni osiedlowej węglem mieszkańcy płacą 1,45zł. za 1 m. kw. powierzchni mieszkania. Natomiast przy opalaniu kotłowni olejem opałowym ta stawka rośnie o ponad 60%! Mimo tych wszystkich w/w faktów Pan Burmistrz dziwi się postawie obywateli z os. Sikorskiego i ich obawom o znaczny wzrost czynszu. Nieformalny przywódca osiedlowego protestu wspomniany już na wstępie pan Mieczysław utrzymuje, że mieszkańcy chcą tylko otrzymać od burmistrza rzetelną analizę kosztów oraz zapewnienie, że władze miasta przewidziały zabezpieczenie dostaw ciepła w razie braku gazu lub awarii gazociągu. Pan burmistrz obiecał mieszkańcom osiedla spotkanie jeszcze w miesiącu kwietniu choć jest przekonany, że ze swej strony zrobił co do niego należało by wprowadzić ekologiczne ogrzewanie i uratować zdekapitalizowaną kotłownię. No cóż lepiej później niż wcale. W związku z powyższymi faktami nieodparcie nasuwa się oczywista konstatacja : **jak Burmistrz Świerczek coś obiecuje, coś mówi to znaczy to na pewno, że mówi. I nic poza tym.**

Brak wyobraźni

Na początku kwietnia oddano do użytku 3-ci pas ruchu na części ulicy Daneckiej. W zamyśle władz gminnych miało to usprawnić ruch kołowy na tej ulicy. Przy konstruowaniu planów dotyczących rozwiązań komunikacyjnych w mieście niezbędna jest pokazna doza wyobraźni ich inicjatorów. W przytoczonym wyżej przypadku decydemto czyli władzom miasta, takowej zabrakło. **Zwiększono szerokość jezdni ale tylko na odcinku od sklepu do wyjazdu na osiedle Sikorskiego.** Jest to niewątpliwie rozwiązanie korzystne dla marketu, gdyż potężne samochody dostawcze będą miały ułatwiony dojazd do sklepowych magazynów. A co z tego będą mieli mieszkańcy np. osiedla Sikorskiego? A nic bo nadal olbrzymy na kołach będą z rykiem silników wjeżdżać i wyjeżdżać z „Biedronki” wprost na osiedlowe bloki. Drogoza kosmetyka na ul. Daneckiej nie rozwiązuje także problemu gigantycznych porannych korków przy wyjeździe z ul. Sobieskiego, ponieważ ta ulica to jedyna droga dla rodziców dowożących dzieci do Gimnazjum i Szkoły Podstawowej nr 2. Przepytywany na powyższą okoliczność wiceburmistrz **W. Pengiel** obiecuje, że docelowo cała ulica Daneckiej będzie dwukierunkowa. Pożyjemy zobaczymy. „Echo” ośmiela się podpowiedzieć koncepcję, która funkcjonowała kilka lat temu, kiedy jeszcze nie myślano o „Biedronce”. Powstał wtedy pomysł aby drogę wybiegającą z osiedla Sikorskiego poprowadzić prosto obok cmentarza do ul. Piłsudskiego. Byłoby to rozwiązanie, które radykalnie rozwiązałoby problem wyjazdu zarówno z „Biedronki”, os. Sikorskiego jak i z osiedlowych szkół. Może wrócić do tego pomysłu ?

Idzie nowe w UGiM

Miłośnicie nam panujący Burmistrz Krzysztof Świerczek uczynił rzecz bez precedensu w historii naszego miasta. Złożył donos w organach ścigania na grupę inaczej niż ON myślących mieszkańców Miechowszczyzny. A my naiwni myśleliśmy, że uprawianie cenzury przez rządzących wraz z komuną odeszło w niebyt. Ale od początku. Grupa obywateli powiatu miechowskiego postanowiła podzielić się swoimi poglądami oraz swoją oceną działalności powiatowych i gminnych władz samorządowych z internautami. Zamiast uczynić to w formie internetowego blogu, jak to robi olbrzymia ilość ludzi chcących zaprezentować swe przemyślenia, zrobiła to w formie Internetowego Biuletynu Informacyjnego. O fakcie powstania takiego internetowego forum powiadomiliśmy Bibliotekę Narodową, która zarejestrowała go w swych aktach i nadała mu stosowny „ISSN”. W ten oto sposób już od kilkunastu miesięcy internetowe „Echo Miechowa” mogło informować, cieszyć i bawić tych, którzy chcieli go czytać. Zapłodnieni pomysłem naszych fanów, rozprowadziliśmy wśród nich jednorazowy bezpłatny egzemplarz Szopki Noworocznej w formie bezpłatnego druku okolicznościowego. Formuła Biuletynu Informacyjnego była dość krytyczna w ocenie i komentarzach niektórych decyzji i działań wybranych przez nas władz samorządowych. Ale przecież prawdziwa cnota krytyk się nie boi. Dlatego dość symptomatyczny jest fakt, iż to burmistrz naszego miasta zawiadomił organa ścigania o rzekomym naruszeniu przepisów prawa przez grupę członków miechowskiej społeczności. O jakież to nieprawne działania обвинia Burmistrz Miechowa członków założycieli Stowarzyszenia im. Macieja Miechowity. Otóż był uprzejmy zaklasyfikować naszą internetową twórczość do profesjonalnej kategorii „czasopisma” i działalność „poligraficzną”. Poza tym zarzuca nam „*niezgodne z prawem wykorzystywanie herbu gminy*”. Ceniemy tą próbę nobilitacji naszego Biuletynu ale ma się ona nijak do odnośnych definicji ustawowych. W opracowanym 2007-06-13 przez Kancelarię Sejmu RP jednolitym tekście, USTAWA z dnia 26 stycznia 1984 r. **Prawo Prasowe** stanowi : Art. 7 ust. 2 pkt 3 - **czasopismem jest druk periodyczny ukazujący się nie częściej niż raz w tygodniu, a nie rzadziej niż raz w roku.** Nasz jedyny druk periodyczny czyli Szopka Noworoczna ukazała się raz w ciągu 15 miesięcy działalności Biuletynu. W świetle powyższego zarzuty, że twórcy Biuletynu działają bez odpowiedniego zezwolenia jest bez sensu. Natomiast ciekawe jak potraktować to co robi sam Urząd Gminy i Miasta w Miechowie periodycznie drukując i rozprowadzając Informator Samorządowy „Meritum”. To gminne **czasopismo**, prezentowane także w Internecie, nie posiada rejestracji sądowej. *„Obejmując urząd burmistrza gminy i miasta, uroczyście ślubuję, że dochowam wierność prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy. Tak mi dopomóż Bóg.”* Może warto burmistrzowi tekst tej roty przypomnieć.

Pani Dyrektor Generalna UGiM w Miechowie znów pokazała klasę i błysnęła koncepcyjną pracą. Myślała, myślała i wymyśliła nowatorską numerację pokoi w urzędzie. Tym wydawałoby się trywialnym zabiegiem znacząco podniosła status najważniejszego w gminie Urzędu. Dotychczas Urząd liczył ok. setkę pokoi natomiast po zabiegu liczy ich ponad trzysta!!! To już jest kawał urzędu! I niech ktoś powie, że pani dyrektor nie zarabia uczciwie swoich głupich 5,5 tys. zł. Dla ułatwienia podajemy najważniejsze numery : Teraz np. Gazeta Krakowska już nie powstaje w pokoju nr 95 tylko w pokoju 308 a Ośrodek Doradztwa Rolniczego zamiast w pokoju nr 100 znajduje się w lokalu nr 313. Prawda, że brzmi o wiele lepiej. Dla siebie pani dyrektor zarezerwowała skromnie liczbę 157.



Trwa szaleństwo inwestycyjne w gminie. Tym razem Pan Burmistrz zafundował sobie infantylny wystrój wnętrza wejściowej do najważniejszych urzędów gminnych : burmistrza, wiceburmistrza, przewodniczącego Rady Miejskiej i Dyrektora Generalnej Urzędu. Ubawieni klienci podziwiają kolorystykę kojarzącą się z usługami diamentralnie różnymi od załatwianych w Urzędzie Gminy i Miasta. Aby podkreślić profil nowej „inwestycji” można by jeszcze zainstalować kilka czerwonych latarni oświetleniowych. Wtedy skojarzenia byłyby jeszcze bardziej czytelne.

Czyżby nowy sposób na namolnych klientów? 3 kwietnia w godzinach przedpołudniowych były prowadzone w Urzędzie roboty malarskie. Smród był w całym budynku nie do opisanego. Urzędnicy krztusili się a klienci uciekali z urzędu. I może o to chodziło?

Pan Burmistrz prowadzi zapisy radnych na wycieczkę służbową do zaprzyjaźnionego miasta Hevr'e w Belgii. Nie ma to związku z montowaniem większości do głosowania ZA dorocznym absolutorium dla burmistrza.

ECHA Z MIASTA

Dyrektor „Domu Kombatanta” z zarzutami

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej „Dom Kombatanta” Janusz P. usłyszał od prokuratury zarzuty o przekroczenie uprawnień funkcjonariusza publicznego oraz działanie na szkodę kierowanego przez siebie zakładu poprzez niekorzystne dysponowanie mieniem tej placówki. Prokuratura podjęła czynności sprawdzające w związku z donosem Rafała D., byłego pracownika technicznego DPS-u. Rafał D. oskarżył swego b. szefa o wykorzystywanie personelu do załatwiania swoich prywatnych spraw, np. wożenie obiadów rodzinie dyrektora służbowym samochodem czy mycie grobów. Postępowanie trwało niemal pół roku. W ocenie prokuratury zebrany materiał dowodowy był wystarczający do postawienia dyrektora w stan oskarżenia. Mimo, iż b. pracownik podtrzymuje swoje oskarżenia dyrektor twierdzi, że jest niewinny. Atakowany w tej sprawie przez opozycję (PiS i SLD) na ostatniej sesji Rady Powiatu Starosta Bertek stwierdził, że postawienie zarzutów przez prokuraturę nie przesądza o winie oskarżonego a czasy, kiedy najpierw wsadzano do więzienia a potem sprawdzano czy zasadnie to uczyniono na szczęście dawno minęły. Tak więc kwestię winy dyrektora „Domu Kombatanta” rozstrzygnie niezawisły sąd. I wtedy wszelkie wątpliwości o ew. winie dyrektora zostaną rozwiązane.

Szkola specjalnej troski

Biorąc przykład z organu prowadzącego, dyrekcja miechowskiego Gimnazjum również wprowadza nowatorskie, w skali kraju, rozwiązania i metody pracy. W ramach sprawowania nadzoru pedagogicznego, dyrekcja wprowadziła inwigilację wizyjną pracy nauczycieli w czasie ich dyżurów na przerwach międzylekcyjnych. Czyni to w zaciszu dyrektorskiego gabinetu korzystając z pomocy kamer korytarzowych. **„Arkusze hospitacji dyżuru nauczycielskiego”**, tak nazwano ów pionierski dokument, wypełnia np. wicedyrektor, podglądając na monitorze pracę podwładnych pedagogów. Opisuje w nim zachowania nauczyciela na dyżurze. Robi to skrycie i bez zapowiedzi aby wytropić tych najgorszych co to stoją np. pod pomnikiem *Macieja* i jedzą kanapkę albo plotkują z koleżanką. W tym czasie zdolna młodzież może np. w ubikacji palić papierosy, lub spożywać różne produkty. Spryculi nauczyciele przygotowują już scenariusze dyżurów godne kamery filmowej, ustawiając fikcyjne bójki uczniów na przerwach aby móc się wykazać pod gotowym okiem dyrekcji. Każdy chce zasłużyć na dobrą ocenę swojej pracy! Brawo Dyrekcja! Jeden problem bezpieczeństwa w szkole można odfajkować. Przechlapane mają ci nauczyciele, u których na dyżurze młodzież zachowuje się poprawnie.

PS.: Szkoda, że z równą determinacją dyrekcja nie kontroluje sposobu oceniania uczniów, ich traktowania i efektów nauczania.

Termin „hospitacja” (od łacińskiego „hospitor” - *gospicję kogoś*). **Hospitacja** jest jedną z form sprawowania **nadzoru pedagogicznego** w szkole lub placówce oświatowej przez dyrektora lub wizytatora, polegająca na odwiedzaniu nauczyciela podczas zajęć z uczniami lub wychowankami. Hospitacja służy przede wszystkim obserwacji aktywności, zachowań uczniów na lekcji.

Do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Miechowie wpłynęła następująca interpelacja radnego **Mirosława Włodarczyka** :

Realizując swój mandat radnego Rady Miejskiej w Miechowie i członka jej Komisji Rewizyjnej proszę Pana Przewodniczącego o pomoc w następującej sprawie : moi wyborcy proszą mnie o interwencję w sprawie zauważonych przez nich nieprawidłowości w pracy Dyrekcji Gimnazjum nr 1 w Miechowie skutkujących niegospodarnym wydatkowaniem środków przeznaczonych na funkcjonowanie szkoły. Jednym z efektów takiego stanu rzeczy jest znaczący wzrost wydatków na funkcjonowanie placówki mimo zmniejszonej liczby oddziałów klasowych (licząc rok do roku). Zwrócono się do mnie z prośbą o interwencję ponieważ ani organ prowadzący czyli Burmistrz Gminy i Miasta Miechów, w ramach kontroli wewnętrznej, ani Dyrekcja Gimnazjum nr 1 nie reagowały na wielokrotnie sygnalizowane przez różne podmioty nieprawidłowości. Ponieważ aktualnie trwa kontrola Regionalnej Izby Obrachunkowej w naszej jednostce samorządowej proszę o przekazanie mojego pisma na ręce kontrolujących z prośbą o szczegółowe wyjaśnienie katalogu poniżej wyszczególnionych spraw.

1. Naruszenie zasad Ustawy Prawo zamówień publicznych w art. 144 przy organizacji przetargu na dowóz uczniów do Gimnazjum w Miechowie i innych szkół gminnych. Istotne warunki zamówienia nie przewidywały ujęcia w składanej ofercie kosztów zatrudnienia opiekuna dowozu. Kilka dni po rozstrzygnięciu przetargu oferenci podpisali umowy, w których zawarto konieczność zatrudnienia opiekunów dowozu w ramach świadczonej usługi bez zmiany oferowanych cen przewozu. Przewoźnicy, którzy wygrali przetarg podpisali umowy aby nie utracić możliwości zarobkowania. Całe zamówienie na dowóz uczniów do szkół gminy zostało podzielone na każdą szkołę osobno i prowadzono w różnym trybie przeprowadzenia przetargów. Zadanie własne Gminy zapewnienia opieki nad dziećmi dowożonymi do szkół przerzucono na barki przewoźników bez żadnej kontroli nad wykonywaniem tego zadania.
2. W Gimnazjum utworzono stanowisko Wicedyrektora ds. administracyjnych niezgodnie z Arkuszem org. Gimnazjum. Etat administracyjny powierzono nauczycielowi ze zniżką tygodniowego wymiaru godzin do 7 tygodniowo i na zasadach zastępcy dyrektora pedagogicznego, przydzielając mu jeszcze stałe godziny nadliczbowe a także wiele zastępstw nauczycielskich w czasie godzin pracy administracyjnej. W godzinach pracy szkoły, dorabia on jeszcze w innej szkole jako nauczyciel.
3. Na stanowisku Sekretarza szkoły, niezgodnie z Arkuszem org. zatrudnione są dwie osoby w pełnym wymiarze czasu pracy.
4. Wypłacany jest dodatek funkcyjny osobie nieuprawnionej. Utworzono stanowisko Starszej Woźnej z kierowniczym dodatkiem funkcyjnym, która wykonuje czynności i obowiązki należące do Wicedyrektora ds. administracyjnych.
5. Wypłacane są godziny nadliczbowe niektórym pracownikom obsługi za czynności wykonywane w normalnych godzinach pracy np: noszenie księgi zastępstw.
6. W normalnych godzinach pracy woźnych są im zlecane prace zastępcze za nieobecne koleżanki i za to wypłaca się im godziny nadliczbowe. I tak pani, która faktycznie przebywa w pracy 8 godzin ma w tym dniu zapisane, że przepracowała godzin 12 !
7. Utworzono pełny etat (26 godz. dydaktycznych tygodniowo) wychowawcy świetlicy szkolnej, który organizacyjnie nie jest możliwy do wykorzystania w Gimnazjum. Pracownik ten wykorzystywany jest do innych celów administracyjnych czy prowadzenia zastępczych lekcji opiekuńczych zamiast programowych dydaktycznych.
8. Dokonano wymiany większości okien jednego pawilonu dydaktycznego całkowicie ze środków własnych bez wykorzystania możliwości pozyskania środków pozabudżetowych na termomodernizację budynków użyteczności publicznej.
9. W m-cu grudniu 2007 r Gmina zwiększyła znacznie budżet Gimnazjum z powodu braku środków na funkcjonowanie jednostki a na koniec roku kalendarzowego Dyrekcja szkoły dokonała wielu nieplanowanych zakupów kosztownych sprzętów i wyposażenia niekoniecznych do funkcjonowania szkoły.
10. Gimnazjum poniosło znaczne straty finansowe z powodu złamania przez jego Dyrektorkę przepisów prawa pracy. Niekorzystne dla szkoły rozstrzygnięcia sądowe spowodowały konieczność wyasygnowania przez placówkę znacznych kwot tytułem realizacji niekorzystnej dla szkoły ugody sądowej oraz wypłaty zaległych wynagrodzeń wraz z ustawowymi odsetkami na mocy prawomocnego wyroku sądu karnego.
11. Dyrektor Gimnazjum zaniechała terminowego wyegzekwowania należności finansowych przyznanych szkole z tytułu prawomocnego wyroku sądowego za przywłaszczenie mienia szkoły przez poprzedniego Dyrektora Gimnazjum. Środki te powinny wpłynąć na konto dochodów własnych Gimnazjum do dnia 16 lipca 2007 r.

Z wybiórczo wybranymi fragmentami powyższej interpelacji pani dyrektor zapoznała nauczycieli szkoły na zebraniu Rady Pedagogicznej. Ocenzuowany tekst zaopatrzyła dodatkowo własnymi nietuzinkowymi komentarzami.

Gimnazjalne kalendarium wizyt :

1. Na przełomie marca i kwietnia Inspektor Państwowej Inspekcji Pracy w Krakowie przeprowadził rekontrolę z powodu niewykonania przez dyrekcję postanowień prawomocnego wyroku Sądu Karnego. Sprawa znów znajdzie epilog w sądzie.
2. W 1-szej dekadzie kwietnia przez 8 dni w Gimnazjum „gościły” kontrolerki Regionalnej Izby Obrachunkowej z Krakowa.
3. 18 kwiecień – wizytacja służbowa Rzecznika dyscyplinarnego ds. nauczycieli przy Wojewodzie Małopolskim.
4. 21 kwiecień „rewizyta” kontrolerek Regionalnej Izby Obrachunkowej.

PRASA, INTERNET

„Polska Gazeta Krakowska”

• **Stop dla GMO.** Władze Małopolski zamierzają podjąć decyzję o ogłoszeniu naszego województwa strefą wolną od żywności modyfikowanej genetycznie - pisze Polska Gazeta Krakowska. W resortach Ochrony Środowiska i Rolnictwa dobiegają końca prace nad ustawą o roślinach genetycznie modyfikowanych. Ustawa ta ma wyznaczać reguły uprawiania w Polsce roślin GMO, zasady oznaczania produktów transgenicznych i prowadzenia badań naukowych nad modyfikacją genetyczną roślin. Nowa ustawa ma zacząć obowiązywać od 2009 roku. Aby nie popaść w konflikt z prawem unijnym Ministerstwo Środowiska nie zamierza wprowadzać zakazu uprawy GMO na terenie całego kraju. Chce jednak aby o istnieniu i wielkości stref, na których będą dopuszczalne uprawy GMO mogły decydować lokalne rozporządzenia właściwych Urzędów Marszałkowskich. *Stwarza to możliwość ogłoszenia Małopolski strefą wolną od GMO - cieszy się radna sejmiku Maria Malinowska. Absurdem byłoby, gdyby małopolska wieś, gdzie cenioną w świecie żywności produkuje się tradycyjnymi metodami, nagle z tego zrezygnowała - wtóruje jej Jadwiga Wietrzna* dyrektorka Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi. Podobne zdanie na ten temat mają także władze województwa Małopolskiego. Organizacje ekologiczne alarmują, że wprowadzenie GMO nie tylko pogarsza jakość żywności ale może także zaburzać równowagę w przyrodzie. GMO to genetycznie modyfikowane organizmy. Nigdy w przyrodzie takie organizmy nie powstają w sposób naturalny. Ryzykowne jest zatem, wg ekologów, ich spożywanie. Według ostatnich sondaży ponad 60% Polaków boi się, że spożywanie produktów GMO może być szkodliwe dla zdrowia. Ponieważ takie skutki spożywania produktów transgenicznych mogą wystąpić w niewiadomo długim okresie czasu lepiej zachować daleko posuniętą rozwagę i ostrożność.

„Gazeta Wyborcza” - Radni o Tybecie

Realizując pomysł radnych PO i PiS Sejmik województwa małopolskiego przyjął rezolucję, w której radni wyrażają swój protest przeciwko łamaniu praw człowieka w Chinach. Chodzi o ostatnie wydarzenia w Tybecie - mówi radny **Kazimierz Czekał**. W swej rezolucji radni domagają się zaprzestania przesładowań Tybetańczyków. Sejmik proklamował także Małopolski Dzień Solidarności z Tybetem. 8 sierpnia, czyli w dniu otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Pekinie, na budynkach wojewódzkiego samorządu zatrzepotały tybetańskie flagi. Naszym obowiązkiem jest upomnienie się o prawa człowieka w Chinach, z którymi nasze województwo współpracuje - mówi radna **Maria Malinowska**, Dyrektor Generalny Urzędu Gminy i Miasta w Miechowie. Powiało wielką polityką.

Z KRAJU

„Wprost” - PiS do remontu



Jarosław Gowin, poseł i członek zarządu PO, mówi w rozmowie z "Wprost", że liczy, iż do PO w najbliższym czasie dołączą będą politycy PiS. - Przypuszczam, że PiS przekształci się w trzy formacje. Rdzeń skupiony wokół braci Kaczyńskich będzie miał 10-12 proc. poparcia. Jakieś ugrupowanie wyłoni się też na radykalnej prawicy i zapewne jakaś partia między PO a PiS. Chciałbym, żeby ci ostatni dołączyli do nas - mówi Gowin. - Cieszyłbym się, gdyby udało mi się pozyskać do platformy ludzi, którym w PiS zrobiło się za ciasno, takich jak Kazimierz Ujazdowski i Paweł Zalewski. Zresztą prędzej czy później, z tej partii odejdzie więcej osób, którym z duetem Tadeusz Rydzko - Jarosław Kaczyński nie jest po drodze - dodaje poseł PO w rozmowie z "Wprost". Gowin krytykuje też prezydenta Lecha Kaczyńskiego za jego ostatnie orędzie telewizyjne. - Tym orędziem zmarnował ostatnią okazję, by być mediatorem. Już

dawno pogrzebał szanse na reelekcję, teraz wątpliwe staje się wręcz to, czy PiS wystawi go w wyborach. Moim zdaniem, kandydatem tej formacji na prezydenta w 2010 r. będzie Zbigniew Ziobro - przewiduje polityk platformy.

„Dziennik” - Prezydent Kaczyński dłużny szpitalowi 214 tys. zł !

Szpital MSWiA z Gdańska chce pieniędzy od prezydenta. Za co? Za to, że karetka z tej placówki czuwała w pobliżu głowy państwa przez 71 dni w zeszłym roku, podczas urlopu Lecha Kaczyńskiego. Szpital wystawił rachunek na 214 tys. zł, ale zapłaty nie dostał. "Dziennik" dotarł do pozwu, z jakim placówka idzie do sądu.

Szpital MSWiA domaga się od prezydenta Lecha Kaczyńskiego zapłacenia rachunków za opiekę medyczną podczas wakacyjnych pobytów głowy państwa w Juracie. Spór dotyczy karetki z załogą, która była przeznaczona do wyłącznej dyspozycji głowy państwa. - Szpital ma długi, jest w złej kondycji finansowej. Dlatego zapadła tam decyzja, aby domagać się spłaty rachunków co do złotówki - tłumaczy urzędnik resortu spraw wewnętrznych i administracji. Kością niezgody jest karetka należąca do szpitala. Kancelaria Prezydenta oraz Biuro Ochrony Rządu domagały się, aby szpital podczas każdego pobytu prezydenta w nadmorskiej Juracie wysyłał tam karetkę reanimacyjną. Wraz z lekarzem i sanitariuszami stała w gotowości przez 24 godz. na dobę. Tylko latem i jesienią 2006 r. było to 71 dni. Z dokładnej statystyki przytoczonej w piśmie procesowym wynika, że było to 33 dni urlopu prezydenta i 38 przedłużonych wypadów weekendowych. Do 2006 r. koszty opieki medycznej prezydenta w Juracie szpitalowi zwracało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Rachunki nie zostały uregulowane jeszcze w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Obecne kierownictwo resortu wywodzące się z Platformy Obywatelskiej nie ma zamiaru ułatwiać życia urzędnikom podległym Lechowi Kaczyńskiemu i zdecydowanie odmówiło zapłacenia rachunków. Powód jest prosty: zgodnie z prawem koszty leczenia głowy państwa są refundowane w trakcie oficjalnych wizyt. A urlop oraz wypadki weekendowe, według wykładni prawników szpitala i resortu, do takich nie należą. Również Kancelaria Prezydenta nie ma zamiaru płacić. Szpital po raz pierwszy o spłatę długu zwrócił się już pod koniec 2006 r. Jednak urzędnicy kancelarii Lecha Kaczyńskiego zdecydowanie odmówili dokonania przelewów. **Komentarz :** Jakiego mamy Prezydenta każdy widzi. Jak można najwyższemu urzędnikowi Państwa odmawiać chwili wytchnienia po ciężkiej pracy! Jeśli nie stać Pana Prezydenta na zapłacenie faktury to proponujemy ogólnokrajową zrzutkę. Wszak ten Prezydent jest jedyny i niepowtarzalny. Taką mamy nadzieję. Więc czy warto kruszyć kopie o głupie 214 tys. zł ? Lepiej zlikwidować szpital.

FELIETON - po uczynkach Ich poznajcie.

W UGiM Miechów trwa kontrola Regionalnej Izby Obrachunkowej z Krakowa. Ponieważ w mniemaniu ogółu, w naszym uroczym miasteczku, nic nie jest dziełem przypadku, popytałem tu i ówdzie, posłuchałem co mówią na mieście oraz w Urzędzie i wyłonił mi się poniższy obraz. Hipoteza I : kontrola odbywa się zgodnie z ustalonym przez kierownictwo RIO planem. Hipoteza II : tematy do kontroli i to szczegółowo opisane przesłała do RIO osoba z otoczenia burmistrza. Hipoteza III : kontrola jest wynikiem nacisków politycznych szczebla przynajmniej wojewódzkiego. Hipoteza IV : kontrolę spowodowali członkowie poprzedniej ekipy rządzącej gminą, korzystając ze sprzyjającej im koniunktury politycznej w Kraju.

Po kolei. 1-szą hipotezę odrzucam a priori zgodnie z przytoczoną na wstępie miejscową filozofią pojmowania rzeczy. Pozostają więc 3 pozostałe z tąż filozofią zbieżne. 2-ga hipoteza jest w mojej ocenie zdecydowanie najbardziej prawdopodobna. Potwierdzenie dla niej uzyskałem z kilku niezależnych źródeł. Pytanie retoryczne ; kto jest lepiej poinformowany o wszelkich wątpliwych aspektach działania szefa Urzędu od osób z najbliższego jego otoczenia? Poza tym obserwując od 1.5 roku arogancki sposób i styl rządzenia ekipy PiS w Ratuszu, polegający na bezpardonowym kopaniu niesłusznych i obsadzaniu stołków urzędniczych swoimi słusznymi, naturalną kolejną rzeczą jest masowe produkowanie sobie wrogów przez nową władzę. Tym bardziej, że „nowi” wszędzie weszłą spiski albo układy. Nawet jeśli w gruncie rzeczy w nie nie wierzą to jest to bardzo wygodny sposób dający pretekst na ukroczenie bata na praktycznie każdego. W sprawie ustalenia personaliów „czarnej owcy” trwa intensywne śledztwo wewnętrzne pod nadzorem dyrektora urzędu. Podobno są już pierwsze dość wiarygodne ustalenia. Poznacie je po zmianach kadrowych w Urzędzie. 3-cia hipoteza w moim przekonaniu jest mało prawdopodobna z przyczyn obiektywnych. RIO jest instytucją rzeczywiście zachowującą dystans i znaczną autonomię w swych działaniach od okresowo zmieniających się w naszym kraju opcji politycznych. Dowodem choćby solidna stabilność kadry kierowniczej Izby. Również rządząca w Polsce i w Małopolsce Platforma Obywatelska to diametralnie różna od PiS filozofia postępowania wobec samorządów wszystkich szczebli. PiS był i jest zdecydowanym zwolennikiem ścisłej centralnej kontroli i ingerencji we wszelkie działania samorządów. Natomiast PO przeciwnie, jest za przekazywaniem możliwie najszerszej gamy uprawnień centrali na szczebel władzy lokalnej. I to ma sens bo dopiero wtedy pojęcie „samorządności lokalnej” nabiera prawdziwego znaczenia. Z przytoczonych tu powodów również odrzucam 4-tą hipotezę. Dochodzą jeszcze do tego przyczyny natury logicznej. Ktoś, kto ze znajomością rzeczy analizuje poczynania obecnej ekipy zapewne dojdzie do wniosku, iż 1.5 roku rządzenia to zbyt krótki okres aby zdążyć narobić istotnych głupstw, choć wystarczający długi aby zasygnalizować wiele niedobrych i szkodliwych dla gminy trendów i tendencji. Do najbardziej niepokojących zaliczyłbym : brak koncepcji rozwoju gminy i sensownego nią rządzenia, nieporadność w pozyskiwaniu zewnętrznych źródeł finansowania, szybko rosnące zadłużenie gminy nie mające odbicia w nowych inwestycjach, nieskuteczność w zarządzaniu gminną oświatą owocująca znacznym wzrostem wydatków z budżetu i inne. Jeśli RIO znajdzie nieprawidłowości w funkcjonowaniu i działalności Urzędu to zupełnie nieistotną kwestią stanie się dociekanie o siłę sprawczą kontroli. Jej wyniki będą najlepszym świadectwem jej zasadności. **W** świetle powyższych konstatacji truizmem jest teza, że aktualny władca naszego miasta jest na prostej drodze do samoeliminacji. Nie jest to jednak żadną pociechą dla mieszkańców bo stracony czas i rosnący dystans cywilizacyjny niezwykle trudno będzie nadrobić. I żadną satysfakcją nie będzie fakt, że zła władza odejdzie w niebyt. Negatywne skutki jej działania jeszcze długo mogą się nam odbijać czkawką. Obym był złym prorokiem.

Motto : po uczynkach ICH poznajmy i rozliczmy! Są różnorodne kryteria oceny klasy oraz *image* mężczyzny. Płeć piękna prawdziwego mężczyznę ocenia nie tylko po walorach typowo męskich ale również po tym, czy jest człowiekiem wiarygodnym i odpowiedzialnym. W przypadku samorządowca płci męskiej, powyższe kryteria naturalną kolejną rzeczą ulegają dość istotnemu zaostreniu. Truizmem jest stwierdzenie, iż regułą powinien być nieskazitelny wizerunek etycznie moralny wójta, burmistrza czy prezydenta. Wszak nasz wybraniec pod każdym względem powinien być dla nas przykładem. Niestety te wydawałoby się oczywiste standardy nie zawsze są przez naszych prominentów dochowywane. Jeszcze bardziej nagannym jest fakt, że w naszym kraju panuje tolerancja dla zachowań niegodnych a co najmniej milczące na nie przyzwolenie. Prasa krajowa i lokalna pełna jest opisów samorządowych łobuzów, którym często po wyborach woda sodowa uderza do niezbyt odpornych na ten płyn mózdzków. Coraz częściej słyszymy o rozpadzie rodzin (po wyborach współmałżonka nagle przestaje się podobać), molestowaniu podległego personelu żeńskiego (osobiste sekretarki), nadużywaniu stanowiska służbowego (wywieranie presji na korzystne dla siebie rozstrzygnięcia) i alkoholu (zakrapiane zebrania i uroczystości), nepotyzmie (nowe stanowiska służbowe dla swójaków) i wielu innych grzeszkach. Znamienne rzeczą jest, iż zdecydowana większość z tych pozał się Boże samorządowców ostantacyjnie afiszuje się ze swym szacunkiem do tradycyjnych wartości chrześcijańskich. Również hierarchowie często udają niewiedzę i swą publiczną przychylnością dla lokalnej władzy tąż władzę nobilitują. Zapraszają ich na uroczystości kościelne, pozwalają śpiewać w parafialnych chórach czy współorganizować misteria kościelne. W tym kontekście nieco bardziej zrozumiałe, choć niepokojące acz znamienne, jest niemal powszechne pobłażanie wyborców dla ludzi, którzy dzięki ich poparciu znaleźli się na samorządowym świeczniku. Takie zachowania stają się niestety polską normą! Na szczęście w tym polskim bagienku pojawia się na horyzoncie światełko nadziei. Jest jeszcze słabe i mocno odległe ale już płonie. Coraz ściślej identyfikujemy się z Europą. Coraz więcej naszych rodaków wyrusza poza granice naszego kraju i poznaje tajniki funkcjonowania europejskich samorządów. W zdecydowanej większości unijnych krajów tylko uzasadnione podejrzenie o jakąkolwiek niegodziwość wybrańca pełniącego funkcję w samorządzie, powoduje jego eliminację z życia publicznego. I zwykle sam niegodziwiec wycofuje się z areny publicznej. Ba, niemal regułą jest, że winny publicznie przeprosza swoich wyborców za to, że ich oszukał. Na razie o takich standardach możemy sobie pomarzyć choć historia społeczeństw zna wiele przypadków marzeń, które kompletnie nierealne w chwili ich zaistnienia z biegiem lat zostały zrealizowane. **AFM**

„JAKSA” DZIAŁA

W dniach 18 -20 kwietnia Miechowski Stowarzyszenie Gmin „Jaksa” zorganizowało kolejny wyjazd szkoleniowy do miejscowości Małe Ciche. W programie szkolenia : przykłady wykorzystanie walorów turystycznych polskich Tatr oraz istniejące możliwości zagospodarowanie środków finansowych przyznanych przez Unię Europejską na działalność turystyczną i agroturystyczną a także szkolenie organizatorów, animatorów i przewodników działających w obszarze turystyki. Największą atrakcją ostatniego szkolenia było przejście szlakiem Doliny Strążyńskiej.



SPORT

ME: historyczny sukces reprezentacji Polski

Polscy badmintoniści odnieśli historyczny sukces. Po raz pierwszy zdobyli medal mistrzostw Europy drużyn mieszanych. W duńskiej miejscowości Herning, w pojedynku o trzecie miejsce pokonali 3:1 srebrnych medalistów poprzednich mistrzostw - Holendrów. Gospodarze turnieju Duńczycy obronili tytuł mistrzów Europy drużyn mieszanych. W pojedynku finałowym pokonali Anglików 3:0.

Droga Polaków do brązowego medalu:

rozgrywki grupowe

Polska - Finlandia 3:2

Polska - Bułgaria 3:2

Polska - Niemcy 3:2

półfinał

Polska - Anglia 0:3

o brązowy medal

Polska - Holandia 3:1



W składzie polskiej reprezentacji wystąpił wychowanek byłej miechowskiej sekcji badmintonu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „GRYF” Miechów Hubert Pączek ➔ **Mieszkający w Miechowie Hubert Pączek to wielokrotny medalista Mistrzostw Polski w kategoriach juniorów i seniorów. Obecnie jest zawodnikiem AZS AGH Kraków.**

MKS „Pogoń” i inni.

• **22 marca**, w słoneczne przedświąteczne popołudnie, na Stadionie Miejskim, rozegrano towarzyski mecz pomiędzy „Przebojem” Wolbrom i miejscową „Pogonią”. Prezes MKS w ten sposób postanowił uczcić jubileusz 70 – lecia miechowskiego klubu. Wprawdzie 70 lat stuknęło Pogoni rok temu ale z różnych względów obchody zorganizowano właśnie teraz. Przed spotkaniem kwiatami pożegnano **Norberta Górskiego** (transfer definitywny do Wolbromia) a powitano powracającego na stare śmieci **Marcina Włodarza**. Prezes przyjezdnych **Andrzej Kondziółka** przekazał na ręce Wiceprezesa miejscowych **Mieczysława Kądziołki** pamiątkowy puchar i dyplom. Za konferansjera na imprezie robił sam Prezes **Ryszard Kołtun**. Samo spotkanie piłkarskie miało dość wyrównany przebieg. Niestety w Pogoni ujawniły się stałe mankamenty ze spotkań ligowych czyli słabość linii defensywnych. Wolbromianie wygrali 3 : 0 a bramki dla nich zdobyli : **Jarosław Rak, Łukasz Szewczyk i Daniel Treściński**. Młodzi miejscowi piłkarze mieli kilka dobrych sytuacji strzeleckich ale braku im szczęścia i piłkarskiej rutyny. Mimo to miechowski zespół wydaje się być nieźle przygotowany do walki o wyższe miejsce w swojej klasie rozgrywkowej. Życzymy im jak najlepszych wyników.



Goście (na pierwszym planie) pod wodzą samego Antoniego Szymanowskiego.

Prezesi wymieniają grzeczności.

• **W pierwszym spotkaniu rundy rewanżowej VI ligi Małopolskiej „MKS Pogoń” Miechów wygrała na własnym stadionie z rezerwami Górnika Wieliczka 4 : 0.** W następnej kolejce rozgromieni w Miechowie Wieliczanie pokonali u siebie 1 : 0 zdecydowanego lidera rozgrywek „Skawinkę” Skawina. Natomiast miechowska „Pogoń” zdobyła kolejne 3 punkty wygrywając na wyjeździe w Wołowicach z miejscowym „Piastem” 1 : 0. Aż strach pomyśleć co będzie dalej.

• A dalej było tak.

5 kwietnia na własnym stadionie drużyna Pogoni pokonała 1 : 0 zespół „Zieleńczanki”, a tydzień później w wyjazdowym meczu na boisku w Zakliczynie wygrała 1 : 0 ze znacznie wyżej notowanym „Jordanem Sum”. Tak więc po 4 kolejkach rundy wiosennej miechowska drużyna jest jedynym zespołem, który nie stracił żadnego punktu a bramkarz Pogoni **Łukasz Paczyński** jeszcze ani razu nie wyjmował piłki z siatki! Jak więc widać wzmocnienie najsłabszej formacji, jaką była defensywa, grającym trenerem **Krzysztofem Szumcem** oraz **Marcinem Włodarzem** było strzałem w dziesiątkę Prezesa **Ryszarda Kołtuna**.



• **Niestety** każda dobra passa ma swój koniec. Dość boleśnie przekonali się o tym na własnym stadionie piłkarze Pogoni (jednolite niebieskie stroje). 19 kwietnia, w nieustannie padającym deszczu, ponieśli klęskę 3 : 0 w konfrontacji z drużyną ze Śledziejowic. Sam mecz nie był jednostronnym widowiskiem jak sugeruje wynik. Jednak ambicja, wola walki i zaangażowanie w grę okazało się być niewystarczające na drużynę rutyniarzy ze Śledziejowic, którzy jak wytrawni szachiści wypunktowali miechowską młodzież. Mam nadzieję, że ta bolesna porażka wyzwoła w naszych młodych piłkarzach dodatkowe pokłady sportowej złości i w dalszych rozgrywkach sprawią swoim kibicom jeszcze niejedną miłą niespodziankę.

A propos kibiców. Kilkunastoosobowa dobrze zorganizowana grupa pseudokibiców, która całe spotkanie „uatrakcyjniała” swymi „występami” piłkarskie widowisko na pewno nie przysłużyła się promocji naszego miasta. Takiego nawarstwienia chamstwa, wulgarnych przysięwek i ordynarnych ryków dawno nie słyszałem choć z niejednego piłkarskiego pieca chleb jadłem. Działo się to kilkanaście metrów od siedzących na trybunach burmistrzów miasta, władz klubu i lokalnej prasy! Bulwersującym jest fakt, że nikt z tych notabli nie kiwnął palcem aby tej kompromitującej sytuacji zaradzić. Kilku porządkowych nie było w stanie swymi perswazjami zatrzymać rozwydrzonych chuliganów. Zalecał bym także nieco dyskrecji w łamaniu przepisów dotyczących ładu i porządku na obiektach sportowych. Nie może być tak, że na trybunach, w czasie odbywającej się imprezy sportowej, sprzedaje się piwo na oczach burmistrza i jego zastępcy, którzy „rzną głupa” i udają kurzą ślepotę. Nawet jeśli sami lubią ten napój to nie powinni przymykać oczu na handel nim podczas meczu. W innych klubach różne napoje sprzedaje się w urzędzonym do tego celu bufecie.

Po 20 kolejkach VI ligi Krakowskiej „Pogoń” zajmuje 13 miejsce z dorobkiem 15pkt. Bramki 16 : 50

Inne drużyny z powiatu miechowskiego : „Spartak” Wielkanoc – 13 m. 19pkt. („A” klasa gr. I)), „Jastrzębiec” Książ W. – 4m. 26pkt., „Zryw” Przesławice – 8m. 18pkt, „Nidzica” Słaboszów 9m. 15pkt, „Northstar” Miechów – 12m. 6pkt. („B” klasa gr. IV)

„Jaksa” Jaksice – 2m. 21pkt., „Spartak” Charsznica – 5m. 16pkt, „Strażak” Przybysławice – 6m. 16pkt, „Kapitol” Raclawice – 8m. 15pkt, „Błękitni” Falniów – 9m. 15pkt, „Jastrzębiec II” Książ Wielki – 10m. 8pkt. („C” klasa gr. IV).

ŚWIERSZCZYK MIECHOWSKI

Radni PiS dają głos.



Czy te oczy mogą kłamać?!

Podczas marcowej sesji Rady Powiatu swoje pojmowanie prawa, sprawiedliwości i przyzwoitości pryncypialnie objawił radny **Andrzej M.** Nomen omen przew. klubu radnych PiS, tym razem dał głos w sprawie postawienia przez prokuraturę zarzutów obcemu swojej opcji politycznej Dyrektorowi DPS „Dom Kombatanta”. Cyt : **„Nie możemy się zgodzić, żeby czekać aż do wyroku sądowego. Każdy**

kto jest osobą publiczną musi być nieskazitelnym (podkr. Red.). Jeżeli prokuratura stawia zarzuty to znaczy że bardzo prawdopodobne jest, że przestępstwo zostało popełnione. Myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby Zarząd zastanowił się nad sytuacją dyrektora i rozważył ewentualne odwołanie go ze stanowiska”. Tenże sam Radny, jako Małopolski Wicekurator Oświaty, sprawujący nadzór nad placówkami oświatowymi, nie miał żadnych obiekcji natury prawnej jak i moralno -etycznej, dając zgodę swojemu partyjnemu towarzyszywi burmistrzowi Miechowa na przywrócenie w dniu 2.01.2007 r. na stanowisko dyrektora miechowskiego Gimnazjum swego kolegi **Andrzeja G.** Wcale nie przeszkadzał mu wtedy fakt, że ów kolega był już **skazany** nieprawomocnym wyrokiem sądu karnego I-ej instancji a 2 tygodnie przed wyrokiem sądu II instancji! Jak więc widać poglądy radnego M. ewoluują w zależności od tego na jakim aktualnie stołku spoczywa jego siedzenie. Ci, którzy dobrze znają pana M. wiedzą, że zasady przyzwoitości zawsze ustala sobie sam. Genialne proste !



Czy te oczy mogą kłamać?!

Również radny, tylko że wojewódzki, również z PiS, również dał głos, tym razem w 6 numerze „Więści Miechowskich”. Otóż pan radny prosi redakcję o sprostowanie dot. informacji zawartych w artykule „Człowiek wojewody” zamieszczonym w poprzednim numerze gazety. Radny **Zbysław O.** wbrew oczywistym faktom oraz świadectwu Prezydium Rady Miejskiej utrzymuje, że nie był w posiadaniu projektu Regulaminu GOZ, w którym znalazły się odniesienia do GOZ w Rzęśni. Ponieważ za ostateczny kształt materiałów na sesję RM odpowiada przewodniczący Rady, pan radny wojewódzki „słodką tajemnicą przewodniczącego” nazywa fakt przesłania radnym gminy inkryminowanego projektu regulaminu. Przew. Rady Społecznej GOZ i Przew. Rady Miejskiej stanowczo twierdzą, że wadliwy projekt regulaminu otrzymali od samego burmistrza, podpisany przez gminnego radcę prawnego! Aby mieć pewność, że „nasz” regulamin jest wiernym plagiatem regulaminu z Rzęśni wystarczy wejść na stronę internetową Rady Gminy Rzęśnia, gdzie ów regulamin widnieje jako **załącznik do uchwały Rady Gminy Rzęśnia Nr XXIV/.../2005 z dnia 26 kwietnia 2005r.** Nie ma więc sensu kruszyć kopii w dobrej sprawie panie radny wojewódzki Zbysławie. Ośrodek Zdrowia w Rzęśni to najlepiej działająca tego typu placówka w Polsce. Dlatego zapraszanie jego kierownika na posiedzenia Rady miechowskiego GOZ jest jednym z lepszych pana pomysłów.

Z gminy Smarkiewicze – Owczary. (14)



• **Wójt** zakupił dla gminy sprzęt najnowszej generacji (vide fot.). Po przeprowadzeniu wyczerpujących badań i symulacji doszedł do wniosku, że urzędnicy gminy pracują mało efektywnie. Sosenka ma nadzieję, iż urzędnicy uzbrojeni w nowe oprzyrządowanie będą wreszcie tyrać jak przysłowiowe woły. Prototypowe w skali kraju urządzenia w pierwszej kolejności mają przetestować naczelnicy wydziałów i Straż Miejska. Tylko czy praca w chomacie i pod batem to dobry pomysł na dobre efekty ?

• **Prywatnie** wójt Sosenka, jak sam potwierdza swym dotychczasowym postępowaniem, to chodzący wzór cnót wszelakich. I bardzo dobrze bo lokalny lider samorządowy powinien świecić przykładem swoim „poddanym”. Mimo fatalnego traktowania i głodzenia go przez rodzinę żony, zawsze bez szemrania wykonywał wszelkie prace remontowe we wspólnym gospodarstwie czy usuwał zaistniałe awarie. Taki zdolny! Nie zrażało go fakt, że nigdy w zamian za swoją harowę nie usłyszał od teściów choćby jednego dobrego słowa. Ba, separowano go od łoża skazując na spanie w samochodzie. Traktowany jak kundel podwórzowy Sosenka czasem topił zgrzyoty w alkoholu ale nigdy się nikomu nie skarżył tylko w milczeniu niósł swój życiowy krzyż, osłodzony jedynie spółdzeniem dwojga dzieci. Kolejną szykaną wobec osoby zacnego wójta była chorobliwa zazdrość żony o swego nieprzeciętnie przystojnego męża. Ale czy to jego wina, że natura obdarzyła go tak hojnie? Czy to jego wina, że z tego powodu szalały za nim podwładne czasem nawet kilka jednocześnie. Ale on konsekwentnie odrzucał ich awanse w trosce o świętą instytucję rodziny i NIGDY, mimo niezliczonych okazji, nie zdradził swej żony. Wszelkie plotki i „fakty” na ten temat to zwykła ludzka zawiść. Ukoronowaniem tych wszelkim działaniom mobbingowych ze strony rodziny małżonki był rozbój dokonany na jego skromnej osobie! Nie śmierzącemu groszem wójtowi zabrano resztę kieszonkowego! Wskutek tego najbliższy miesiąc musiał przeżyć o chlebie i wodzie tylko w niedzielę pozwalając sobie na kulinarną rozpustę w postaci kaszanki, okraszonej kieliszeczkim żołądkówką gorzką dla kurażu. Dla żeńskiej populacji gminy mamy optymistyczną wiadomość. Jest nadzieja, że już na dniach wójt Sosenka w dowodzie będzie mógł sobie wpisać „stan wolny”!



• **Kierująca** gminnym Gimnazjum **Natalia Kawon**, działając wspólnie i w porozumieniu ze swym zespołem kierowniczym, wpadła na trop tajemniczego „kable”. Wszystkie zarejestrowane w szkole kable składały swoje raporty w cotygodniowych przesłuchaniach i ustalonej kolejności, a tu nagle zjawia się jakiś nie rejestrowany kabel i nie wiadomo pod kogo podłączony. Jasnym się stało skąd różne przecieki szkolnych informacji do prasy lokalnej. Intensywne śledztwo w tej sprawie trwa ale o tym wkrótce.

• **Kierownictwo** gminnego gimnazjum uczyniło ze szkoły **dojną krowę** i wycisza z niej ile się da szmalu. Wicedyrektor Jacenty O. mając dużo wolnego czasu dzięki funkcyjnej niższe godzin etatowych, przydziela sam sobie zastępstwa za nieobecnych nauczycieli i to w nieprzyzwoitej wręcz liczbie. Tym sposobem jest chyba najlepiej zarabiającym nauczycielem w gminie. Dyrekcja nie daje zginąć z głodu „swoim”, którzy pomogli w zdobyciu tej dojnej krowy. Kilko z nich przekracza dozwolone prawem ilości godzin nadliczbowych, a pozostali korzystają z każdego wolnego oienka aby zaliczyć zastępstwo, nie patrząc czego mają „nauczać”. Najważniejsza stała się kasa bo efekty takiej pracy są żadne a i tak nikt tego nie sprawdza. Tak więc zespół „Swojaki” gra coraz lepiej. Wójt Sosenka bezrefleksyjnie pompuje

w kasę szkoły środki z gminnego budżetu w ramach spłaty wyborczych długów. Trzymany za twarz Wizytator kuratorski nie ma nic do powiedzenia, a zresztą to nie jego *łaka i nie jego krowa*. Spyta ktoś : a efekty nauczania i wychowania ? **Przecież to nie nasze dzieci !!** Zastraszeni rodzice siedzą cicho udając, że nie widzą jaki start w dorosłe życie szykują ich pociechom gimnazjalni decydenci. **Ostrzegamy** : szkody wyrządzone dzieciom mogą okazać się nie do naprawienia. Wkrótce egzaminy – zobaczymy.

• **Swoją** pasję życiową zrealizował nareszcie najbliższy współpracownik Dyrektorki, vice. Jacenty O. W ramach swych obowiązków służbowych robi to o czym marzył od dziecka i co najlepiej mu wychodzi ; pilnuje wieczorami gminnej Hali Sportowej. **A może nie w ramach ?** To wykaże zapewne skrupulatna jak zwykle kontrola wewnętrzna.

• **Jak donoszą** gimnazjalne wiewiórki jeden z nauczycieli obcego języka zafundował pewnej klasie klasyczny powrót do przeszłości. Najpierw wyrzucił z lekcji jednego, potem drugiego ucznia a w końcu trzeciego zaciągnął do pokoju nauczycielskiego i spuścił mu regularne manto! Ponieważ „bitnik” to zaufany dyrekcji dochodzenie wewnętrzne w tej sprawie toczy się niemrawo. Jak opowiada pewien uczeń 3-ciej klasy, gimnazjum w Smarkiewiczach wręcz ocieka krwią. Niemal codziennie ustawiane są bójki a kibice przyjmują zakłady o ich wynik. Z reguły jest to walka „do pierwszej krwi”. Zajęta koszeniem szmalu Dyrekcja nie ma czasu ani chęci na zajęcie się tą sprawą. Dopiero jeśli, nie daj Boże, dojdzie do poważnego wypadku będzie afera. I zdziwienie ?

